

ORYGENES

**HOMILIE
O KSIĘDZE KAPŁAŃSKIEJ**

Z łacińskiego przekładu Rufina przełożył
Stanisław Kalinkowski

Wprowadzenie
Henryk Pietras SJ

Wydawnictwo WAM
Kraków 2013

WPROWADZENIE

Przedstawiamy Państwu drugie wydanie homilii do Księgi Kapłańskiej Orygenes, przejrane i poprawione przez Tłumacza. W pierwszym wydaniu w miejsce wstępu umieszczono esej Emila Stanuli pod tytułem „Nauczyciel życia duchowego”¹. Odnosił się on do całego dwutomowego zbioru homilii do Pięcioksięgu i nie stracił na aktualności, poza, oczywiście, odniesieniami bibliograficznymi, ale te zmieniają się ciągle. Warto nadmienić, że nie straciły na aktualności również inne wstępne eseje tego uczonego, takie jak *Homiletyczna działalność Orygenes*², *Ojciec chrześcijańskiej interpretacji Pisma św.*³ czy *Teologiczne zasady interpretacji Pisma świętego*⁴. Na pewno studiowanie działalności homiletycznej Orygenes od nich właśnie warto zacząć.

Księga Kapłańska jest księgą szczególną, gdyż w dosłownym sensie w żaden sposób do chrześcijaństwa się nie odnosi. Pełno jest przepisów dotyczących kultu świątynnego, spraw dotyczących kapłanów i lewitów i innych przepisów, których Kościół nie podjął. Orygenes jednak głęboko wierzył, że całe Pismo Święte jest natchnione, skoro Bóg jest jego autorem, i dlatego musi być użyteczne również dla chrześcijan. Jeśli tej użyteczności nie widać w dosłownym znaczeniu tekstu, trzeba jej poszukać w znaczeniu ukrytym Pisma, jednakowo zamierzonym przez Boga, ale którego odkrycie jest trudniejsze. Swoją pogląd na Pismo i jego warstwy znaczeniowe wyraził Orygenes w swej pierwszej wielkiej książce *O zasadach*⁵:

Potrójnie należy zapisywać w swej duszy myśli pism Bożych, aby człowiek prosty czerpał zbudowanie jak gdyby z ciała Pisma, bo tak nazywamy zwyczajne

¹ PSP 31/1, Warszawa: ATK 1984, 7-20.

² [w:] ORYGENES, *Homilie o Księdze Jeremiasza, Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 30, Warszawa 1983, 5-20.

³ [w:] ORYGENES, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 28, Warszawa 1981, 20-48.

⁴ [w:] ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 23, Warszawa 1979, 34-56.

⁵ Wydanie polskie jak w przypisie powyżej oraz w ŻMT 1, Kraków: WAM 1996.

rozumienie, aby ten, kto poczynił pewne postępy, budował się z jego duszy i aby człowiek doskonały (...) czerpał zbudowanie z prawa duchowego, które zawiera cień przyszłych dóbr. Jak więc człowiek składa się z ciała, duszy i ducha, tak samo i Pismo udzielone przez Boga dla zbawienia ludzi⁶.

Podstawą takiego rozumowania było dla Orygenesza założenie, że Bóg chciał ukryć głębszy sens w toku jakiegokolwiek narracji, niewątpliwie więc tam jest on do znalezienia. Takiego podejścia nauczył się od komentatorów Homera, którzy również zakładali, że Homer chciał zawrzeć jakieś głębsze znaczenie w swoich mitach, i uporczywie go szukali. Różnica między eposami Homera a Pismem Świętym jest jednak ogromna, gdyż Bóg jest nieskończony. Nadany przez niego sens Pisma też jest więc nieskończony i nie do odkrycia w całej pełni. Przewyższa bowiem wszystko, czego człowiek jest w stanie się nauczyć. Ten ukryty sens nazywa się z grecka sensem alegorycznym.

Z taką metodą podszedł Orygenes do tej księgi i nie zrażając się drobiazgowością zamieszczonych w niej przepisów, wszędzie szukał sensu użytecznego dla chrześcijan. Już na samym początku pierwszej homilii przyrównuje Słowo Boże zawarte w Piśmie do Słowa Bożego w Jezusie Chrystusie i w taki sposób aplikuje ogólną zasadę, którą widzieliśmy w tekście dopiero co zacytowanym, do Księgi Kapłańskiej:

Oto bowiem [we Wcieleniu Słowo Boże] okryte jest zasłoną ciała, tutaj zaś zasłoną litery – literę można dostrzec jak ciało, natomiast ukrywający się wewnątrz sens duchowy można pojmować umysłem, tak jak Bóstwo.

Zjawisko to dostrzegamy i teraz, przy lekturze Księgi Kapłańskiej, która opisuje obrzędy ofiarne, różnorakie ofiary oraz posługiwanie kapłańskie. Ów sens literalny, który jest jak gdyby ciałem Słowa Bożego i odzieniem Jego boskości, mogą rozważać ludzie godni, ale słuchać o nim mogą także i niegodni. Ale „błogosławione są te oczy”⁷, które dostrzegają Ducha Bożego ukrytego wewnątrz, pod zasłoną litery; błogosławieni są ci, którzy słuchając tego, nadstawiają uszu „człowieka wewnętrznego”. W przeciwnym razie odczują w tych zdaniach „literę, która zabija”⁸.

Nie sposób poprzec tych słów przykładami z homilii, gdyż trzeba by je zacytować w całości. Wszystkie bowiem, zawsze i wszędzie, do tak wyrażonej zasady się stosują.

⁶ ORYGENES, *O zasadach*, IV, 2, 4, tłum. S. KALINKOWSKI.

⁷ Por. Łk 10, 23.

⁸ Por. 2 Kor 3, 6.

Na temat egzegezy alegorycznej napisano wiele i odsyłam do niżej zamieszczonej bibliografii, powiedzmy jednak kilka słów o homiliach Orygenesu.

Orygenes zaczął głosić homilie jeszcze jako człowiek świecki, gdy będąc w podróży, zatrzymał się w Cezarei Palestyńskiej i tamtejszy biskup go o to poprosił. Było to około 230 roku⁹. Ustanowiono go prezbiterem w tym samym mieście rok lub dwa później, w czasie kolejnej podróży, systematyczną działalność kaznodziejską rozpoczął jednak dopiero po przeprowadzce do Cezarei, co nastąpiło zresztą wkrótce, być może jeszcze w 232 roku. Zachowane homilie pochodzą jednak dopiero z ostatnich kilku lat aktywnego życia Orygenesu, kiedy pozwolił wreszcie na ich stenografowanie. Również nasze homilie zostały więc według wszelkiego prawdopodobieństwa wygłoszone w Cezarei pod koniec lat czterdziestych IV wieku.

Najstarsze dwa zachowane rękopisy zawierające ich treść pochodzą z VI/VII wieku, pozostałych kilkanaście z X-XII wieku¹⁰. Warto zauważyć, że jeden z tych najstarszych i połowa pozostałych zawierają również inne homilie do Pięcioksięgu, a połowa tylko ten zbiór. Czyżby miało to oznaczać, że zasługiwał on na szczególną uwagę i cieszył się większym zainteresowaniem? Nie ma na to pewnej odpowiedzi, pozwalam sobie jednak przypuszczać, że może to mieć związek w sytuacją w Kościele w IV wieku, kiedy jeszcze nie było zideologizowanych sporów orygenesowskich. W tym czasie w środowisku antiocheńskim zaczęła się moda na dosłowną interpretację Pisma Świętego. Konsekwencją tego było rosnące zainteresowanie judaizmem, a nawet praktykowanie przepisów religijnych Starego Testamentu przez chrześcijan. Wagę tego problemu wyraźnie ukazują homilie Jana Chryzostoma, zwane *Mowami przeciw judaizantom i Żydom*¹¹, wygłoszone w Antiochii pod koniec tego wieku. Judaizanci to właśnie ci chrześcijanie, którzy czytali Pismo Święte, interpretowali je dosłownie i starali się do przeczytanych przepisów dostosować. Dotyczyło to w dużej mierze Księgi Kapłańskiej, gdzie mowa przede wszystkim o sprawowaniu kultu. Być może związku z tym istniało poważne „zapotrzebowanie społeczne” – jak często politycy usprawiedliwiają swoje pomysły – na chrześcijańską interpretację tej księgi, taką, by odsunąć jej interpretację dosłowną. Zadanie bowiem było karkołomne i sprowadzało się do odpowiedzi na pytanie: jak uczyć, że Pismo jest

⁹ Najlepszą biografią Orygenesu na polskim rynku jest: H. CROUZEL, *Orygenes*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Homini 1996.

¹⁰ Por. W. A. BAEHRENS, wydanie homilii w serii GCS 29, *Origenes Werke* 6, Leipzig 1920, IX-XXV; M. BORRET, *Introduction*, [w:] SCH 286, Paris: Cerf 1982, 53-54.

¹¹ Wydanie polskie w ŻMT 41, tłum. J. ILUK, Kraków: WAM 2007.

natchnione przez Boga, a równocześnie nie pozwalać na praktyki zgodne w przepisami tego Pisma? Rozwiązaniem mogła być tylko egzegeza alegoryczna, doprowadzona do mistrzostwa przez Orygenesę. Taka – jak przypuszczam – mogła być przyczyna przepisywania jego homilii do tej księgi biblijnej niezależnie od innych homilii.

Teksty wszystkich homilii do Pięcioksięgu przetrwały do naszych czasów tylko w tłumaczeniu łacińskim Rufina z Akwilei oraz w nielicznych fragmentach greckich. O jakości tych przekładów i całym translatorskim przedsięwzięciu Rufina napisano już sporo¹², tu ograniczmy się do podkreślenia, że jest to tłumaczenie raczej swobodne, oddające co prawda dość wiernie myśl Orygenesę, ale nie terminy, jakimi się posługiwał, tak więc dokładne analizy tekstu więcej nam powiedzą o Rufinie niż o Orygenesie. Mimo tego zapośredniczenia lektura tych homilii jest bardzo interesująca i pouczająca. Jak zwykle u Orygenesę, bez względu na obrany temat, jest to książka przede wszystkim o Jezusie Chrystusie, gdyż On jest Słowem Pisma.

¹² Zob. np. *Wstęp*, [w:] PAMFIL Z CEZAREI, *Obrona Orygenesę*, RUFIN Z AKWILEI, *O sfalszowaniu pism Orygenesę*, tłum., wstęp i oprac. S. KALINKOWSKI, ŻMT 3, Kraków: WAM 1996, 14-24.